

WYDZIAŁ REDAKCYJNY  
Redaktor i jego zastępca przyjmują  
od godziny 1 do 2 po południu.

**WARUNKI PRENUMERATY:**  
PRENUMERATA miesięczna z odbiera-  
niem numerów w administracji „Echa”  
3 zł 10 gr. Odbieranie do domów 40 gr.  
Od dnia 1 stycznia 1935 r. prenumerata  
miesięczna z przesyłką pocztową wy-  
nosi 3 zł 50 gr. miesięcznie 7 zł kwart.  
(przy zapłacie zgóry).

Prenumerata zagraniczna 4 zł 50 gr.  
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-  
nowisium uważane są za templatę.  
Redakcja nie odpowiada za treści od-  
rzuconych reklam i nie zwraca.

# Echo

Rok XI. Nr. 60.

Łódź, piątek 1 marca, 1935 r.

**CENY OGŁOSZEŃ.**  
Przed tekstem t. j. 1-ma strona 40 gr.  
za w. m-m i tam, sta. 5 tam, w tekście  
40 gr. nekrologi 20 gr. z wyz. 10 gr.  
strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wy-  
raz, dla poszukiwanych pracy 10 gr.  
najmniejsza ogłoszenie 120 gr., dla  
bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe  
o 50 proc. drożej; ogłoszenia zgraniczo-  
ne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.  
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o  
25 procent droższe.  
Za terminy druku i treści ogłoszeń  
administracja nie odpowiada. P. K. O.  
Nr. 68008.

## Jubileusz zasłużonego artysty.



Wymyślny artysta polski Kazimierz Jurek obchodzi dziś rzadki jubileusz 35-letniej pracy scenicznej. Cała Łódź przyłącza się do życzeń jakie dla słynnego artysty cały świat kulturalny Polski.

## Uroczyste apele we wszystkich garnizonach Rzeszy.

BERLIN 13. Dziś w piątek, odbędą się we wszystkich garnizonach na obszarze Rzeszy apele, w czasie których odczytany zostanie rozkaz ministra Reichswehry gen. Blumberga. W rozkazie tym podkreślono, że zwycięstwo plebiscytowe Niemiec w Saarze pozostanie nazawsze przykładem zwycięskiej woli niemieckiej, jej woli wojności i prawa samostanowienia. Żołnierze niemieccy chcą wzorować się na tej woli zwycięstwa i wytrwałości, jaką okazał lud saarski, aby w próbie ogniowej posiadać ten sam hart ducha, jaki przyniosł zwycięstwo w pokojowej walce o Saarę.

## Tajemnica apteki „Pod Aniołem”

Wyrzucenie szajki sprzedawców narkotyków. Ostrow 1,3 Od dłuższego czasu grawitowała w Ostrowie jakaś szajka sprzedawców narkotyków. Po długich dochodzeniach policja aresztowała Tomczyka, właściciela apteki „Pod Aniołem”. Z polecenia władz administracyjnych zapieczętowano aptekę. Fakt ten wywołał w mieście wielkie i zrozumiałe poruszenie. Zarządzenie władz stoj w bezpośrednim związku z nielegalnym handlem narkotykami przez właściciela apteki. Zaznaczyć należy, że p. Tomczyk już przed 2 miesiącami był bohaterem równie sensacyjnej afery i został aresztowany. Wówczas przedmiotem dochodzeń były oszustwa dokonane szczególnie na szkodę Kolejo wej Kasy Chorych. Członkowie tej kasy przedkładali aptekarzowi recepty i zamiast odebrać leki zamieniali je na kosmetyki mydła, pudry itd. Sprawa ta jest obecnie w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń. W aptece znaleziono kilkanaście tysięcy recept które obecnie badane są przez władze. Afera sprzedaży narkotyków, a raczej jej szczegóły trzymane są w wielkiej tajemnicy.

## Huragan w Casablance. 12 ludzi utonęło.

Casablance, 1. 3. — W czasie burzy zatonała w porcie Casablance hiszpańska barka rybacka. Huragan przewrócił łódź ratunkową, która pośpieszyła na pomoc barce. Załoga łodzi, złożona z 4 Europejczyków i 8 tuziemców zatonała.

## Katastrofa górnicza w „Modrzejowie”

Dwaj robotnicy ponieśli śmierć. Sosnowiec, 1. 3. — W podziemiach kopalni „Modrzejów” pod Sosnowcem wydarzyła się wczoraj katastrofa górnicza. Wskutek t. zw. „topniecia” zawalił się na jednym z filarów strop, zasypując 2-ech górników Korsela i Bożka. Obaj ponieśli śmierć na miejscu. Po kilkugodzinnej akcji wydobyto na powierzchnię zwłoki obu ofiar katastrofy.

## Szpaki i dzikie kaczkę zwiastują wczesną wiosnę.

Pogoda w marcu. WARSZAWA 13. Czas od 1 do 10 marca uległ przy aurze dość pogodnej, choć mglistej, z przejaśnieniami. Wzrost zachmurzenia i skłonność do opadów zaznaczy się zwłaszcza w połowie i pod koniec bieżącej dziesiątki dni, gdzie też wystąpią lokalne burze wczesno-wiosenne. Ciepło w bezchmurne dni przy zwyżkującej temperaturze. Poza tem temperatura waha się w pobliżu zera. Nocą przymrozki, na wschodzie kraju i w górach jeszcze kilkunastodniowy mróz. Od 11 do 20 marca. Przeważnie pogoda o zachmurzeniu zmiennym, z przelotnymi opadami w postaci miazg i krup w dniach od 12 do 16 i w samym końcu dekad. Ocieplenie, które ogarnia większe połacie Polski, w ciągu dekady znów ustępuje pod wpływem chłodniejszych mas powietrza częściowo polarnego, częściowo lądowego pochodzenia. Koniec dekady przyniesie ponownie przejściowe ocieplenie, zwiastujące przedwiosnie. Miejscowe zaburzenia atmosferyczne zaznaczą się głównie około 12, 16 i 20 marca. W górach wiatr halny i wzrastające niebezpieczeństwo lawin. Od 21 do 31 marca: Dalszy napływ powietrza polarnego powoduje pogodę o charakterze pochmurnym, miejscami zmiennym i wietrznym z przelotnymi opadami, zwłaszcza na północy i zachodzie kraju. W dniach od 21 do 23 oraz od 26 do 28 marca. Ogółem pogodniej na południu i wschodzie Polski, Mgliste poranki. Nasamprzód jeszcze dość chłodno z przymrozkami, ciepłej w następnie dni dekady. Około 22—28 marca wystąpią wczesne większe lokalne zaburzenia w postaci wyładowań atmosferycznych, burz wiosennych, niepogody itd. Puck 1,3 W Pucku, Wejherowie i okolicy pojawiły się w tych dniach masowo szpaki. Według starych ludowych wierzeń kaszubskich, wróży to wczesną wiosnę. Nad półwyspem Helskim zauważono masowe ciągi dzikich kaczek lecących od przylądka Rozewskiego w kierunku południowo-wschodnim. Ptactwo przelotne nad mierzają leciało na wysokości około 150 metrów. Z powiatu kartuskiego również donoszą o wielkim zlocie szpaków.

## Wizytacja konsula polskiego w Saksonii przez wychodźstwo polskie.

W Lipsku, 1. 3. — Wczoraj odbyło się w Lipsku pożegnanie przez wychodźstwo polskie w Saksonii konsula dra Tadeusza Brzezińskiego, który po 4-letnim pobycie w Lipsku opuszcza placówkę i wraca do Warszawy. Delegację trzech najpopularniejszych organizacji polskich: Związku Emigrantów, Zw. Polskich Robotników Rolnych i Tow. Spiewaczego „Harmonia” składając serdeczne podziękowanie konsulowi Brzezińskiemu za współpracę z wychodźstwem i skuteczną obronę jego interesów, złożyły na jego ręce pięknie wykonane adresy dziękczynne.

## Zagadkowy rejs krążowników angielskich

Czyżby ewakuacja obywateli brytyjskich z Abisynji? LONDYN, 1. 3. — Prasa podaje, iż ze źródeł urzędowych zaprzeczono pogłoskom, jakoby dwa krążowniki brytyjskie „Despatch” i „Royal Severing” otrzymały polecenie udania się z Malty do portu Afryki Wschodniej, celem ewakuacji obywateli brytyjskich, zamieszkałych na terenie Abisynji. Z kół urzędowych oświadczają, iż zamierzona podróż obu krążowników nie ma bynajmniej charakteru politycznego. Określi brytyjskie mają odbyć jedynie podróż we wschodniej części Morza Śródziemnego.

## 16-letni chłopiec skazany na dożywotne więzienie za zamrożenie dwu sióstr.

Nowy Jork, 1,3 W Sacramento (Kalifornia) zakończył się proces przeciw 16 letniemu chłopcu, oskarżonemu o zamorowanie swoich sióstr. Młodociany zbrodniarz skazany został na dożywotne więzienie. Po kłótni z obydwoma swoimi siostrami, leżącymi 6 i 7 lat chłopiec zamknął je w lodowni, gdzie znaleziono je dopiero po 2 dniach, jednak już bez życia.

## Adwokaci mogą być członkami zarządów spółdzielni.

Zajęcia uboczne palestry. WARSZAWA 13 Naczelna Rada Adwokacka rozpatrywała ostatnio sprawę dopuszczalności zajęć ubocznych członków palestry. W związku z istniejącym zakazem pracy adwokatów w handlu i przemyśle uznano, że adwokaci mogą być członkami zarządu spółdzielni, o ile nie pobierają oni wynagrodzenia w jakiegokolwiek formie. Uznano również, że nie pozostaje w sprzeczności z tym zakazem udział adwokatów w zarządach fundacji o charakterze społecznym. Poza tem Naczelna Rada Adwokacka wydała wytyczne w sprawie ogłaszania się adwokatów. Adwokatem nie wolno dawać ogłoszeń o wyjazdach lub przyjazdach, natomiast wolno ogłaszać zmianę adresu, i to tylko jedno raz. Zakaz reklamy obejmuje również rozsyłanie jakichkolwiek okólników do klientów.

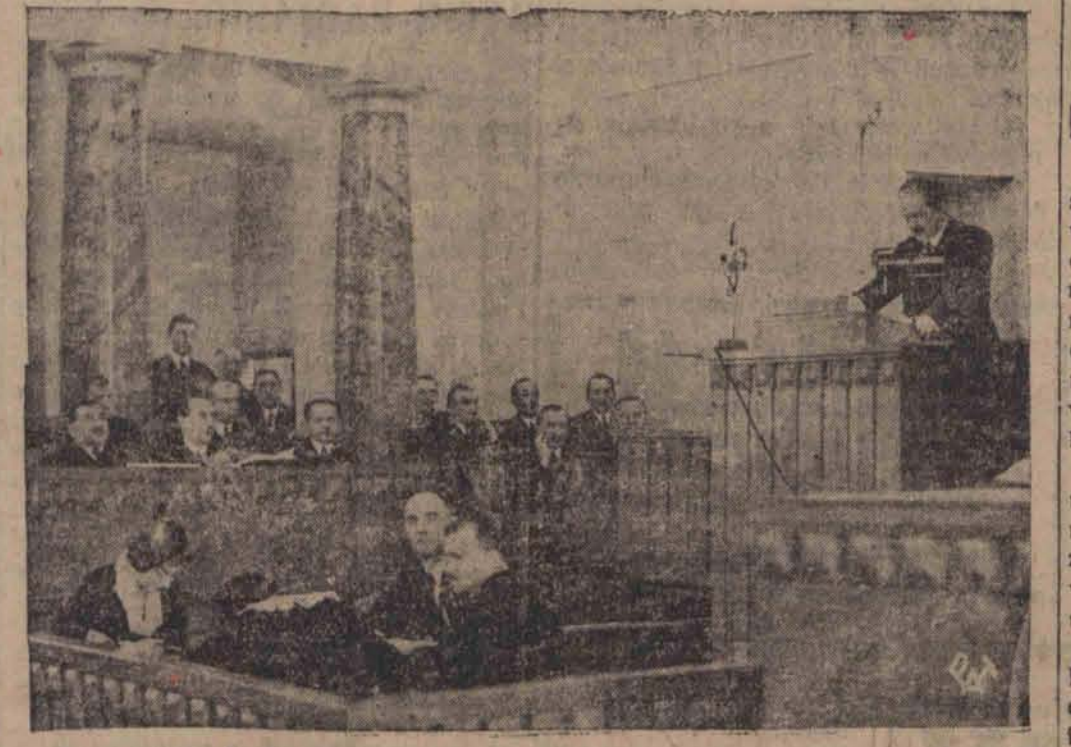
## Niemierne uderzenie pięścią podczas walki bokserskiej.

Łódź, 1. 3. — Niezwykle tragiczny incydent wydarzył się wczoraj popołudniu w sali Funduszu Pracy w Kałkżu. Młodzi ludzie Stanisław Pawlak i Antoniak, zamieszkały przy ulicy Nowy-Swiat 10, dostrzeszki 29 bokswali się. Zanim tym przyglądało się kilka osób, w pewnym momencie pod uderzeniem Pawlaka Antoniak upadł na ziemię przy strachu przytomności. Wskazywano do tego, że Pawlak nie przywiązywał do tego żadnego znaczenia, kiedy jednak mimo upływu dość długiej chwili Antoniak nie podniósł się, pośpieszono mu z pomocą. Wówczas stwierdzono brak tętna. Zaalarmowano niezwłocznie lekarza który stwierdził już tylko zgon smatara walki bokserskiej. Zwłoki tragicznie zmarłego Czesława Antoniaka zabezpieczone zostały do czasu przeprowadzenia oględzin komisji sadowo-lekarskiej. Stanisław Pawlak został zatrzymany.

## Wyskoki w czoło zawodniczek. Pechowy sportowiec.

ABJANICE, 1.III. W hali sportowej t. zw. ujeżdżalni Towarzystwa Sportowe Krusche i Enabian w Pabjanicach przy ulicy Markowej wydarzył się niebezpieczny wypadek. Podczas treningu zawodnika Tomasa lekoatlety B. Kocha, zbieżającego przy ulicy Fabrycznej, który zaprawiał się w rzucaniu ciężarem, w pewnym momencie wyrzucony niepewną ręką zboczył z drogi i spadł w czoło przypatrząca się tłumom zawodniczka członkini Towarzystwa, zamieszkała przy ulicy Bugaj. Rozległ się głośny krzyk i niebezpieczna młoda kobieta zalała się krwią i runęła na ziemię. Uderzenie to było tak silne, że złamało kość czołową. W stanie nieprzytomnym odwieziona do szpitala. Zaznaczyć należy, że zawodnik Tomasz jest najbardziej pechowym sportowcem. Nie tak dawno wymieniony złamał sobie rękę, a następnie podczas zawodów zawiązał mu się język tak fatalnie, że zatkął kanały gardłowy i nosowy. Dzięki tylko przytomności umysłu trenera p. Nowaka Koch uniknął uduszenia.

## Premjer na trybunie Senatu.



Moment posiedzenia Senatu podczas wygłoszenia exposé przez pana prezesa Rady Ministrów prof. L. Kozłowskiego.

## Włamywacze rozpruli kasę w fabryce pończoch.

4.236 zł. łupem złoczyńców. Łódź, 1. 3. — W dniu dzisiejszym władze śledcze zaalarmowane zostały wiadomością o występie kasiarzy, dokonanych w fabryce pończoch Jakuba Kohena, przy ul. Żeromskiego 23. Jak się okazuje w nocy nieujawnieni narazie sprawcy po wyłamaniu drzwi dostali się do lokalu fabryki. Obnażeni z terenem z łatwością już wtargnęli do kantoru, w którym znajdowała się starożytna kasa ogniowa. Kasę tę rozpruli przy pomocy tak zw. „raka”. Zrabowali przy tym kasę 4.236 złotych w gotówce, kasiarze zbiegli. Rabunek zauważono dziś rano. Na miejsce występu kasiarzy przybyły niezwłocznie władze śledcze, które przystąpiły do dochodzenia.

## Eksport win francuskich leży na obu łopatkach.

BORDEAUX 1,3 Eksport win francuskich spadł do minimum, najważniejsze firmy w Bordeaux, Epemay, Perpignan leżą na obu łopatkach. Właściciele największych winnic w okręgu Bordeaux, posiadacz olbrzymich piwnic i składów win o światowej marce odmawiał w udzielonym dziennikowi paryskiemu „Le Journal” wywiadzie sytuację winiarstwa francuskiego w najczarniejszych barwach. Oto co mówi on: „Najlepsze winnice w naszym okręgu nie zbierają obecnie więcej niż 200 beczek rocznie, wszystkie razem wzięte. Wywóz, ograniczył się do 80 proc. Argentyna nabyła u nas dawniej 100.000 hektolitrow wi na, dzisiaj kupuje tylko 5.000 hektolitrow rocznie, Brazylja, Wenezuela, Kolumbia, Costa - Rica sprzedają nam kawy za setki milionów franków, a biorą wina za dziesiątą zaledwie część tych sum. Stany Zjednoczone, które konsumowały dawniej tysiące hektolitrow naszych win, biorą dzisiaj zaledwo małą część dawatego kontyngentu. Rosja odpadła zupełnie, Niemcy również. A tymczasem konsumcja wewnątrz kraju nie jest już w stanie zwiększyć się, gdyż kryzys ogranicza wydatki. Jeśli eksport wina nie będzie wznowiony, jeśli rząd nie przyczyni się do naprawy sytuacji, winiarstwo francuskie nie podniesie się z upadku”.

## Dolar 5.23

Wobec spadku dolaru papierowego w Łódzi 5,25 w płac., 5,23 dolar złoty w Łódzi 8,90 w płaceniu 8,88. funt angielski w Łódzi 25,70 w płaceniu 25,60. ru brytyjski w Łódzi 4,60 w płaceniu 4,50. marka w Łódzi 2,04 w płaceniu 2,00. 100 franków francuskich w Łódzi 34,00 w płaceniu 34,00. Bank Polski w Łódzi 5,23.

## Wykrycie potajemnej loterii.

Obroty wynosiły 500 mil. dolarów. NOWY JORK 1.III. Policja wykryła tu potajemną loterię, zorganizowaną przez bandę przestępców. Z pobieżnych wyników śledztwa okazało się, iż obroty tej loterii wynosiły 500 milionów dolarów.



# PIĘKNA CERA? pudry CHERYS

## Sąd wyłączył ławę przysięgłych Ciekawy wypadek we Lwowie.

LWÓW 13 We Lwowie zaszedł ciekawy wypadek wyłączenia całej ławy przysięgłych. Był to proces Loescha, oskarżonego wraz z Simonem Reimanem, Elią Stern i Dawidem Druckerem o komunizm. 13 stycznia trybunał zawiesił wyrok przysięgłych, którzy uznali, że winnym zarzuczonego przestępstwa jest jedynie Drucker.

Obecnie proces wszczęto na nowo. Postępowanie zamknięto w środę. Wczoraj miały się rozpocząć przemówienia prokuratora i obrońców. Tymczasem prokurator Golczewski zamiast rozpocząć mowę oskarżycielską, zwrócił się do trybunału o wyłączenie ławy przysięgłych, jako nie dającej gwarancji bezstronnego wydania werdyktu W uzasadnieniu podał, że rodzina oskarżonego inż. Loescha wpływała na przysięgłych i

podał na to dowody. Trybunał przychylił się do zdania prokuratora. Rozprawę odroczone.

## NIE POMOGŁY PIGUŁKI i PROSZKI. Zarozumiał fełczer przed sądem.

Z Sosnowca donoszą: Sensacje Strzemieszyc i okolicy stanowił skarga jednego z mieszkańców, skierowana do władz przeciwko miejscu wemu fełczerowi p. Michałowi Szpicbergowi, lat 64.

P. Szpicberg, któremu, jako fełczerowi nie wolno było leczyć chorych na własny rachunek, a do tego jeszcze we wnętrzu chorych, nie zważał na zakaz i udzielał

porad licznym klientom. Ponieważ brał niskie honoraria i udeło mu się kilku cierpliwym rzeczywście pomóc, zyskało mu to sławę.

Gabinet jego był zawsze pełen pacienków, a pewnego dnia zgłosił się do porad p. A. I.

P. fełczer obiecywał pacjentowi szybki powrót do zdrowia, aplikując mu pigułki, proszki, zastrzyki.

Kiedy leczenie przeciągało się, a pacjent zamiast poprawy czuł się coraz gorzej, udał się do lekarza, którego diagnoza orzerzyła go w najwyższym stopniu.

Okazało się, że p. A. I. jest chory wenerycznie, a choroba w ciągu ostatnich tygodni poczyniła tak znaczne postępy, że stan jego jest b. ciężki.

Wobec tego chory złożył skargę do władz, na skutek czego fełczer znalazł się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Na rozprawie oskarżony fełczer tłumaczył się, że wiedział, iż pacjent jego jest chory wenerycznie, jednak przynuszał, że zdoła go sam wyleczyć. O tym, że nie wolno mu leczyć, nie wiedział.

Chory pacjent, który wstępował jako świadek, oświadczył, że na zwrócenia p. fełczerowi uwagę, czy zdoła go wyleczyć i czy poznał się na chorobie, ten odpowiedział: „wszyscy lekarze powinni mnie leczyć“.

Sąd uznał Szpicberga winnym, jednak biorąc pod uwagę jego wiek, oraz to, że nie miał złej woli, skazał go na 100 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu.

## Flinta z parasola. WYNAŁAZCA STRACIŁ ŻYCIĘ.

Z Bedzina donoszą: We wsi Łosień (pow. Bedzińskiego) zdarzył się wypadek okropnej śmierci 22-letniego Stanisława Biegańskiego, mieszkańca tej wsi, który pedł ofiarą własnego wynalazku. Biegański od dawna marzył o posiadaniu własnej strzelby, a że nie miał na kuno pieniędzy, postanowił sobie własnoręcznie skonstruować broń. W tym celu w domu urządził sobie warsztat i po dwuletnich prawie próbach i wysiłkach, skonstruował strzelbę, do budowy której użył

stalowej rurki z „parasola“.

Młody rusznikarz, dumny ze swego dzieła postanowił wypróbować broń. Skutki pierwszej próby okazały się jednak fatalne, bo przy wybuchu komora, w której umieszczony był nabój, nie wytrzymała ciśnienia i rozerwana w ka wałki raniła silnie Biegańskiego. Kawałeczki żelaza utkwiły głęboko w głowie a proch wypelil nieszcześliwemu oczy. W dwie godziny po katastrofie ranny zmarł.

## Dwie wioski w płomieniach. Wiatr sprzymierzeńcem ognia.

Z Sambora donoszą: We wsi Czukiew powiatu samborskiego wybuchł pożar. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w stodole Onufrego Żdrynka w przysiółku wioski Czukiew, Pełtawie. Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

W krótkim czasie spłonęło 11 stodół i 4 domy mieszkalne. Po 4 godzinnej uciążliwej akcji ratunkowej miejscowa

ochotnicza straż ogniowa pożar zlokalizowała.

Drugi pożar wybuchł o godz. 21-ej, wskutek wadliwej budowy komina w Uhercach (pow. Sambor) w domu Aleksandra Mikulicza. Wskutek huraganowego wiatru przeniosły się płomienie z bły skawiczna wprost szybkością na sąsiednie zabudowania i obięły 17 zabudowań gospodarskich, które spłonęły doszczętnie.

## Bezpłatny lot okrężny nad Europą. Konkurs literacko-lotniczy.

LÓDZ, 1. 3. — Polskie Linie Lotnicze „LOT“ zorganizowały oryginalny konkurs literacko - lotniczy, w którym mogą wziąć udział wszystkie czasopisma polskie. Pisania, biorące udział w konkursie, opublikować powinny w dniu 3 marca r.b. notatkę o konkursie z podkreśleniem znaczenia komunikacji lotniczej.

W dniu 10 marca zamieszczona ma być praca konkursowa o komunikacji lotniczej; formę i rodzaj pracy pozostawia się do uznania czasopisma, lub autora. Autor najlepszej pracy odbędzie bezpłatny lot okrężny nad Europą, przyczem pokryte będą wszelkie koszty utrzymania w drodze. Laureat będzie gościem P. L. L. „Lot“ i zagranicznych towarzyszy komunikacji lotniczej, współpracujących w konkursie. Identyfikacyjny konkurs zorganizowany zostaje jednocześnie w Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandji, Italji, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji. Ponadto

przyznanych będzie sześć nagród w postaci bezpłatnych biletów samolotowych na lot między dwoma miastami w Polsce. W skład jury wchodzi delegacja Polskiej Akademji Literatury, Związku Dziennikarzy R. P., Polskiego Klubu Literackiego, Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism oraz P.L.L. „Lot“. Laureat rozpocznie swą podróż w dniu 4 kwietnia r.b., „jednocześnie zaś rozpoczynając podróże zwycięzcy konkursów w innych krajach.“

## Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) 1200 Greków zgłosiło telegraficznie do cesarza Abisynji gotowość wstąpienia do armji abisynjskiej jako ochotnicy przeciwko najazdowi włoskiemu.

(—) Wszystkie rzeki Jugosławji wystąpiły z brzegów. 1200 domów znalazło się pod wodą.

(—) Dziś Zagłębie Saary zostało przyłączone do Niemiec. Z okazji przejęcia władzy kanclerz Hitler ogłosił ogólną amnestję dla przestępców.

(—) Wczoraj Sejni debatował nad poprawkami Senatu do ustawy konstytucyjnej. Wicemarszałek Car podkreślił poprawkę, znoszącą proporcjonalność wyborów i wpro wadzenie głosowania na osoby, zamiast na listy. Przeciwko poprawkom przemawiał poseł Rataj. Dalszą dyskusję odroczone do przyszłego czwartku.

(—) Attache wojskowy japońskiego poselstwa w Warszawie zaprzeczył wiadomościom o tajnym układzie wojskowym polsko-japońskim.

(—) Premier Kozłowski wyjechał do Włosty, gdzie zamieszkał w rezydencji Prezydenta Rzplitej.

(—) W kamieniołomach w Falkowej pod Nowym Sączem upadający blok skalny zabił Andrzeja Kowacza i ciężko zranił Franciszka Kowacza oraz Jana Michalika.

(—) Włsta pod Gdańskiem przerwała tamy i wylała.

(—) Adwokat Łypatewicz w Warszawie został skazany za oszukańcze machinacje z czekami i weksłami na 3 lata. Eronisław Michalowski na 8 i pół roku, Łuszczyski na 3 i pół roku, Pitas na 8 i pół roku oraz Ludomir Włodarkiewicz na rok więzienia.

(—) Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Łódzkiej Rady Miejskiej większością uchwalila zlikwidować z dniem 1 kwietnia warsztaty miejskie.

Na wniosek komisarsza rządowego komisja uchwalila 2000 złotych na napisanie historii Łodzi oraz subsydjum w wysokości 1500 złotych na wydawanie czasopisma fachowego przez stowarzyszenie techników.

Wkońcu skreślono telefony służbowe dla prezydenta i wiceprezydentów.

Trzecie czytanie wyznaczono na środę. Na wtorek wyznaczono posiedzenie komisji do spraw ogólnych, na którym mają być rozpatrzone dwa wnioski; wniosek o obniżenie taryfy elektrycznej w Łodzi i wniosek Stronnictwa Narodowego o skreślenie emerytur b. członków magistratu.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 11-go marca.

(—) Naskutek skargi wniesionej przez kilka poważnych firm włókienniczych w Łodzi aresztowano na nakaz prokuratora Sąd Okręgowy w Bydgoszczy szajkę oszistów pochodzących z Warszawy, Bydgoszczy, Gdańska oraz niejakiego M. Laksy z Łodzi.

Międzynarodowa szajka wystawiała fałszywe weksle, które pokrywały zakupy towarów. Oszustwa wynoszą kilka milionów złotych, z tego firmy Łódzkie poszkodowane są na 800.000 złotych.

W związku z aferą opieczętowano firmę „Welpo“ w Bydgoszczy i aresztowano jej właściciela Arona Rosenbauma w Bydgoszczy.

(—) Traktat handlowy polsko - angielski obniża wydatnie cło na samochody małe i motocykle małe oraz znosi wszelkie ograniczenia dla wywozu polskich produktów rolnych (nabiału, cukru i gęsi) do Anglii.

## 3 STRZAŁY DO RYWALA KRWAWA ZABAWA W OCHRONCE.

Włocławek, 1. 3. — W ochronce w Fabiankach, gm. Szpetal, pow. lipnowskiego odbywała się zabawa, na której byli także trzej mieszkańcy miasta Włocławka z Józefem Ramszem na czele.

Prawdopodobnie na tle porachunków osobistych między Ramszem, a kilkoma uczestnikami zabaw, wybuchł spór. Ramsza w pewnej chwili poproszono na dwór i tu w ciemnościach ktoś

do niego strzelił trzykrotnie. Kule trafiły Ramsza w prawą nogę i w pachwinę.

Wytopnieniem sprawców zajęła się policja, która jednego z domniemyanych napastników zatrzymała.

Ramsza przewieziono do szpitala Antoniego we Włocławku, gdzie przebywa na kuracji.

## Alarm w biurach Tow. Ubezpiec. „Polonia“ Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

Łódź 1 marca W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych na podwórzu przy ul. Wólczańskiej 119, ukazała się jedna z lokatorek wymienionego domu niejaką Chorażakowa, kobieta w starszym już wieku i z topniejącego śniegu zaczęła lepić bałwana. Po chwili kobieta poczęła gładzić... plot, oświadczać kobietom.

żo gołi syna.

Nie ulegało wątpliwości, że Chorażakowa zdradza oznaki choroby umysłowej. Zawezwano też pogotowie ratunkowe, którego lekarz przewiózł nieszcześliwą kobietę do szpitala przy Zbiornij Mieljskiej, gdzie Chorażakowa poddana zostanie obserwacji lekarskiej.

—W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych pod murem cmentarza żydowskiego w Aleksandrowie znalazłono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zawiadomiono policję, która znalazłone zwłoki zabezpieczyła do czasu przeprowadzenia sekcji lekarskiej, która niewątpliwie ustali przyczynę śmierci noworodka, na ciele którego znalazłono ślady wskazujące na to, że zmarł on śmiercią gwałtowną.

—W dniu dzisiejszym o godzinie 6:00 no wybuchł pożar w mieszkaniu S. Bilskiego, przy ul. Żeromskiego 18, gdzie od pieca kąpielowego zapaliła się podłoga. Ogień zlokalizowany został przez straż ogniową.

— O godzinie 7 rano straż zawezwana została do biur Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia“, w którym wszystkie pokoje pełne były dymu, wydobywającego się z przewodów kominowych. Wskutek czego dym nie mając ujścia, wypełnił pokoje biura. Po 15 minutach wycią straż defekt usunęła.

Ubiegłej nocy w mieszkaniu własnym przy ul. Przelaznianej 42 pozabawiała życia przez powieszenie Weronika Łagowska, mężatka.

Zwłoki denatki zabezpieczone zostały do czasu zejścia komisji sądowo-lekarskiej. Przyczyny rozpaczliwego kradzieży Łagowskiej narazie nie ustalono.

## ŻYCIE ZGIERZA. Komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego

Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne komitetu ogólnoojczymskiego obchodu imienin pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przy udziale około 80 osób, reprezentujących 37 organizacji społecznych, hufców PW, byłych wojskowych oraz cechów. Komitet ustalił następujący program uroczystości: w wigilję imienin odbędzie się capstrzyki, w którym udział wezmą organizacje byłych wojskowych, PW, i Ochotniczej Straży Pożarnej. Zbiórka nastąpi na boisku Gimnazjum poczem oddziały przy świetle pochodni i dźwiękach trzech orkiestr przemarszerują ulicami miasta.

Następnie w dniu 19 marca o godz. 9:30 odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, w którym udział wezmą wszystkie organizacje z pocztami sztandarowymi i szkoły. Przewidziane są również nabożeństwa w innych wyznaniach. O godz. 11 odbędzie się defilada przed przedstawicielami władz państwowych i samorządowych. Perła

programu będzie akademja, która odbędzie się o godz. 19:30 w sali Tow. „Lutnia“, przy udziale wspaniałego orkiestry Towarzystwa „Kometa“ i Orkiestry Towarzystwa „Kometa“.

Obchodu postanowili zwrócić się do władz miejscowych (właścicieli nieruchomości) i sklepów, by w dniu tym dekorowali swe domy i witryny wystawowe.

JESZCZE JEDNA ZABAWA.

Stow. Kilińcyków i Enzeterowców Niepodległościowców z r. 1905 oddało w Zgierz wystawia w sobotę 2.11 o godzinie 19:30 w sali T. Spiew. „Lutnia“ arcywesoły żart sceniczny w 2 aktach. Marka Twaina „Komedja o cztwojaku, który redagował gazetę rolniczą“, komedje w 1 akcie M. Chrzanowski „Chrapanie z rozkazu“. Po przedstawieniach o godz. 23 odbędzie się Zabawa Karnawałowa Związku Rezerwistów. Podczas antraktów i zabawy przyjdzie walczyć orkiestra Zw. Rezerwistów.

**RESTAURACJA „OAZA“**  
ZGIERZ, 1 Maja 16 (Nowe Miasto)

Kuchnia domowa.  
Codziennie świeże ryby.  
Gabinety.  
Otwarta do godz. 2-jej w nocy.

Telefon Nr. 123.

## ŻYCIE PABJANIC. Schwytywanie złodzieja Sukces policji pabjanickiej.

W mieszkaniu właściciela masarni w Pabjanicach przy ul. Kościuszkij 1 — Oskara Leuna, o czym już donosiliśmy, dokonano kradzieży kilkuset złotych w gotówce. Podczas nieobecności właścicieli niezany sprawca wtargnął do mieszkania, posługując się wytrychami i z szufłady skradł 500 złotych poczem zbiegł. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła energiczne poszukiwania, które uwieńczone zostały w czasie bardzo krótkim sukcesem policji. Złodziej został schwytywany. Okazał się nim niejaki Popławski Józef bez stałego miejsca zamieszkania, u którego znalazłono w cało

ści: 500 złotych. Pieniądze wróciły do właścicieli, zaś złodzieja osadzono w więzieniu.

ODEZWY KOMUNISTYCZNE.

W okolicy fabryk firmy Krusche i Enzeterowców w Pabjanicach, na ulicy Zamkowej, rozciągnięto odczyty komunistyczne. Odczyty te policja skonfiskowała a następnego dnia przeprowadziła kilka rewizyj w mieszkaniach prywatnych podejrzanych o kolportowanie odczytów. Jeden z robotników został aresztowany.

## Ostatni miesiąc zimy. Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDZ, 1. 3. — W dniu dzisiejszym o godz. 8 rano temperatura wynosiła i stopień powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 1 stopień poniżej zera). O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 731.2 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny spadek ciśnienia.

Wiatry wschodnie z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego chmurno i deszcz. Popołudniu możliwe przejaśnienia.

**Żurnale mód**

NA SEZON WIOSNA-LATO  
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEN“

Łódź, Andrzejka Nr. 2 tel. 112-93

KINO - DZWIĘKOWE  
**CZARY**  
Cegielniana 2.

Dziś premiera bezkonkurencyjnego podwójnego programu! Pierwszy raz w Łodzi!

Najweselejsza i najdowcipniejsza komedja muzyczna reż. W. Forda p. t. **UCIECZKA PRZED ŚLUBEM**

w rolach głównych: słynna para komików Bobby Howes i Jean Collin.

Początek o godzinie 4-ej.

Krół dzikich prerji **HARRY CAREY**  
w niezwykłym filmie sensacyjno-cowbojskim p. t. **BEZ HONORU**

Szczyt napięcia! Dreszcz sensacji! Emocjonująca akcja!

**ZATELEFONUJ ZARAZ**  
Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echa“ od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Ksia...  
SPR...  
Taj...  
Wiele komentarzy...  
Ona do m...  
Mnie kazał...  
za nie m...  
reku...  
Kiedy to b...  
Rok temu...  
Edward zam...  
sobie. Twar...



# Książka z zaświatów. — SPRAWDZONA PRZEPOWIEDNIA.

## Tajemniczy świat podświadomości i przeczuć.

Londyn w lutym. Wiele komentarzy i zainteresowania budziła tutaj przed kilku tygodniami śmierć lady Caillard, która zmarła w wieku 70 lat, oznaczonym przez nią samą kilka miesięcy zgóry. Echa tego faktu odebrały się, w prasie światowej i dotąd nie straciły na swej aktualności wcale. Wszakże, że spadkobiercy prawni zmarłej, a także jej najbliżsi, nie byli w stanie przewidzieć jej śmierci, co było dla nich wielką tajemnicą. Lady Caillard była małżonką Sir Vincenta Caillarda zmarłego w roku 1900 f. st. (2 i pół miliona złotych). Fakt, że lady Caillard odziedziczyła już poprzednio po pierwszym mężu wielki majątek, była osobą niezwykle zamożną.

Państwo Caillard jedno tylko mieli dziecko — syna — który zmarł w wieku 10 lat. W tym czasie lady Caillard zajmowała się w sposób szczególny zjawiskami metafizycznymi. Znajdowała się stale lub przy okazji w kontaktach z zjawiskami i wywołanym aparatem własnego nauki, nazywanym przez nią „Comograph”. Przyrząd powyższy przedkładał się w postaci stylografu (mechanizmu przyrządu do pisania) poruszającego przy najlżejszym dotknięciu. Teoretycznie przyrząd powyższy funkcjonował bez pomocy ludzkiej, jego działanie było podległe wpływom dusz niecielesnych, a także „duchów”. Podobne przyrządy — zresztą — na zachodzie znajdują się w handlu i nabyć je może każdy posiadacz spirytyzmu, rozpowszechnione zwłaszcza w Anglii.

Wielki rzekomo sir Wincenty pozostawił po śmierci swej w stałym kontakcie z duchami zmarłych korespondencje, w których za pośrednictwem powyższego przyrządu, odbywały się rozmowy, w których, o stałej godzinie, duchy sir Wincentego zdołały podjąć takie seansy, napisaną całą książkę

o życiu zaświatowym i sensie życia ziemskiego p. t. „Nowe pojęcie o miłości” (A new conception of love). Jednocześnie duch ten oznajmił swej wdowie, że ona umrze, gdy książka zostanie ukończona, w środek, o zwykłej godzinie seansu, gdy trzymać będzie w ręku pierwszy egzemplarz świeżo wydanego dzieła. Przepowiednia ziściła się.

Lady Caillard ufundowała i luksusowo, a nawet z teatralnym nieco przepychem przyozdobiła lokal „Stowarzyszenia postępowych dusz”, do którego to związku zapisały się liczne osoby — mężczyźni i kobiety — z najlepszego towarzystwa londyńskiego, jak również dawniejszy wódz czerwonoskórych, o egozycznym nazwisku Os-Ke-Non-Ton.

Utrzymują, że lady Caillard już „komunikuje się” ze swymi przyjaciółmi, po zmarciu na ziemi, zapomocą słynnego już swego przyrządu do pisania — kreśląc nowe dzieło pod tytułem: „Ptak wraca do gniazda”. (The bird goes home).

Oczywiście szerszy ogół podaje w wątpliwość wartość zjawisk stwierdzonych przez „Stowarzyszenie dusz postępowych”. Zresztą znaczenie ich z punktu widzenia naukowego istotnie nie posiada żadnej wartości.

Pozostaje jednak fakt stwierdzony, że lady Caillard przewidziała i przepowiednia działa dzień i godzinę swego zgonu. Co prawda była od dłuższego czasu chora a ponadto jest rzeczą wiadomą, że auto sugestia posiada wpływ potężny na każdego człowieka.

Faktem tym zainteresowały się osoby, zajmujące się przejawami okultystycznymi i dziedziną przeczuć.

Jeden z astrologów, naukowo traktujących swój fach, C. Kerneiz (z siedzibą w Paryżu) również zajął się tą kwestią. Rozpatrując ją, cytując z literatury specjalnej cały szereg faktów różnych przepowiedni, zrodzonych w podświadomości wrażliwych jednostek, a ziszczonych nieomyślnie.

Dla braku miejsca poruszamy tylko jeden z cytowanych przez C. Kerneiza przykładów, wzmankowany w dziele

Flammariona pt.: „Śmierć i jej tajemnica”:

Znany naturalista Edwin Reed, dyrektor muzeum Przyrodniczego w mieście Concepcion (Chili) cieszył się doskonałym zdrowiem, gdy nagle przed zgonem swym miał sen następujący: podczas przechadzki ujrzał w końcu jakiejś alei napis na grobie: „Reed, przyrodnik, 7 listopada 1910 r.” W rozmowie żartował na ten temat, opowiadając sen w kole znajomych. Wkrótce potem pani Reed, synowa przyrodnika, której data ślubu przypadała na dzień 7 listopada, śniła pewnej nocy, że wszystkie przedmioty, jakie w domu tym odbierała, były wieńcami żałobnymi. Otóż niezadługo potem zmarł prof. Reed śmiercią nagłą 7 listopada 1910 r.”

Wspomina również Kerneiz o nauce jogów, która dla adeptów ich doktryny najdoskonalej tłumaczy niewyjaśnioną dotąd dziedzinę przeczuć:

„Otóż zgodnie z teorią jogów nasze ciało astralne (prana) na miejscu serca posiada organ fluidowy, mający kształt kwiatu lotosu.

W chwili przejścia na świat dziecięcia, lotos jest jeszcze zamkniętym pączkiem, lecz przy pierwszym krzyku noworodka listki jego odbijają — jak płyta fotograficzna — wpływy znaków zodiaku i planet według ich orientacji i chwili lowego układu na niebie. Każdy z dwu nastu listków lotosu nasyca się do pewnego stopnia możliwościami przyszłości każdej z dwunastu dziedzin astrologicznych. Cała więc przyszłość człowieka zostaje zgóry napisana wzgl. odbita na lotosie, jak była zaznaczona na stopie niebios.

Normalnie jesteśmy nieświadomi istnienia tego tajnego dokumentu jak jesteśmy również nieświadomi naszej „prany” czyli ciała astralnego, którego nie może my objąć zmysłami. Jednakże niekiedy w okolicznościach anormalnych i przypadkowych lub wywołanych z umysłu, zdarza się, iż rzucić możemy okiem na hieroglify lotosu, zaznajamiając się z jakim przyszłym zdarzeniem. Lecz po większej części nie zdajemy sobie sprawy ze źródła ostrzeżenia i szukamy go

# KWIAT PODHALAŃSKI

JEST CODZIENNYM NIEZBĘDNYM KREMEM DO PIELĘGNOWANIA I WYBIELANIA CERY I RĄK

## ZAZDROSNY MAŻ ogolił żonie głowę.

Chcąc upewnić się o wierności żony, co do której żywił pewne podejrzenie, kupiec Grizonow z Chardina zastosował doraźny i niezawodny środek. Kończąc z głębokiego snu małżonki, której wiał do herbaty silny

środek nasenny,

zazdrosny mężulek ogolił jej do skóry głowę. W mniemaniu, że czespecenie tego rodzaju może zmniejszyć perukę, współczesny Otelo zgolił w dodatku żo-

nie również geste i piękne brwi, które stanowiły jej dumę. Gdy małżonka się obudziła i ujrzała, co z nią uczynił zazdrosnik, oburzona zaskarżyła go do sądu. Na rozprawie Grizonow oświadczył, że działał z pobudek

czysto moralnych,

chcąc uchronić żonę od grzechu”. Sad jednak nie podzielił zdania oskarżonego i skazał go na sześć miesięcy więzienia za „złośliwy uraz cielesny”.



## Pojedynek pisarza z reżyserem. Ostatnia sensacja Paryża.

Sensacją Paryża jest obecnie pojedynek, jaki odbędzie się niebawem między znanym francuskim reżyserem Julienem Duvivierem a pisarzem francuskim Bertrande de Jouvenel. Pojedynek ten po przedziła następująca historia: Jouvenel chciał obejrzeć wytwórnię filmową w czasie nakręcania wielkiego filmu religijnego pt.: „Golgota”, reżyserowanego przez Duviviera. Uprosił więc Duviviera, aby mu pokazał poszczególne sceny filmu w czasie nakręcania go, poczem odbył z nim

jednogodzinny wywiad.

w interwencji zewnętrznej, choćby z dziedzin nieznanych duchów zaświata”.

Tyle Kerneiz. A może jednak w nauce jogów tkwi jakaś tajemnicza cząstka niezbadanej dotąd prawdy?

Bull.

Po tym wywiadzie ukazał się w jednym z czasopism paryskich artykuł Jouvenela, krytykujący w nieemitowny sposób nakręcanie filmu „Golgota”, zilustrowany zdjęciami z tego filmu. W od powiedzi na ten artykuł Duvivier odpisał w jednym z dzienników bardzo ostro przy czym oświadczył, że powinien artykuł swój zatytułować „Godzina rozmowy z Judaszem”.

Rozpoczęła się polemika, między obu poważyłymi, coraz brutalniejsza, która skończyła się

sprawa honorową:

w imieniu Jouvenela wyzwał p Duviviera na pojedynek znani literaci Pierre Dominique i Henri Jeanson, świadkami Duviviera są: znany aktor Henry Baur i poeta Charles Vildrac. Pojedynek będzie ogromną sensacją.

d. c. n.

# J. LOCKE OPUSZCZENI

Powieść Przekład autoryzowany.

OPUSZCZENIE POLZĄTKU:  
W opuszczeniu więzienia Stefan Chisely przy drzwi rodzinnego domu przed sobą widział Iwonę Latour powitała go serdecznie na ulicy.

— Boże! przebac mi! Rzuciłem twój list w ogień, nie czytając.

— Czy mogę zapytać, dlaczego?

— zapytał Joyce, radując się dziko z upokorzenia kuzyna.

— Ostrzeżono mnie, że pojechałem do Fulminsteru celem wyżebrania.

— Czyżby rektor śmiało napisać coś podobnie niesprawiedliwego?

— wybuchnął Joyce.

— Nie rektor.

— Wiecej kto? Z nim się tylko widziałem. Pojechałem szukać matki Latour.

— Nazwisk nie wymieniam — odparł sztywno biskup. — Wyjaśnij mi tylko, jak było. Obydwa listy twój i tamten, przyszły jednocześnie. Nie przypuszczając, że mógłbyś pisać do mnie nie w osobistej sprawie i zdecydowany nie wznowić z tobą stosunków, zniszczyłem list, jak już powiedziałem, bez czytania. Wierz mi, że szczerze żałuję.

— To nie ma nic do rzeczy — przerwał chłodno Joyce. — Zobowiązałem się na uchybienie. Przypuszczam, że ostrzegła cię przede mną ta diablica, Emelina Winstanley. Winstanley.

Biskup nie odpowiedział. Przeszedł się kilka razy po sklepie, ze schyloną głową, i przystając nagle, zapytał:

— Opowiedz mi o Iwonie.

Pojednawcze nazwanie jej po imieniu udobruchało na chwilę Joyce'a. Opowiedział pokrótce prze-

bieg wypadków. Ewerard słuchał, spoglądając na niego surowo spod nastrozonych brwi.

— Byłbym oddał ostatnią kroplę krwi, żeby jej oszczędzić tych cierpień — rzekł.

— Ja także dodał Joyce.

— Bóg zakrył przede mną jej przejścia.

— Z twojej winy.

— Masz słusność. Fonicsłem karę za brak miłosierdzia względem ciebie.

— Nie mogę powiedzieć, że bym nad tem bolał — rzekł twardo Joyce.

Zapadło krótkie milczenie. Każdy zmagali się z własnym sercem. Joyce'm wstrząsało triumfalnie poczucie przewagi i słodka radość zemsty. Nadto czuł, że teraz już Iwonna nie przyjmie pomocy biskupa. On zyskał prawo pierwszeństwa.

Nagle zza drzwi w głębi rozległ się jej głos:

— Chodź wreszcie! Herbata ostygła.

Mężczyźni drgnęli. Ewerardowi zabłyśły oczy. Posunął się pośpiesznie w kierunku głosu, lecz Joyce po wstrzymał go gestem.

— Wpierw ją uprzedzę.

Biskup skinął głową. Joyce poszedł w kierunku drzwi, wrócił na swoje miejsce i, przekonawszy się, że jest, udał się na górę do Iwonny.

Właśnie weszła i brała z półki gorące grzanki. Podnosząc groźnie talerz w obu rękach, zawołała tonem naganym:

— Jeżeli się zeszyły, to nie moja wina. O!!! Czy nie wiesz, że nie lubię, gdy siadasz do stołu bez kurtki?

Nie odpowiadając, wiał jej talerz z rak i postawił machinalnie na stole.

— Co się stało, Stefanie? — wykrzyknęła, oglądając mu twarz.

stopni, z ręką na poręczu, z oczami, zwróconymi tępo ku twarzy kuzyna. Ten dał mu znak, aby wchodził. Posłuchał mimowiednie i, otworzywszy cicho drzwi bawialni, zeszedł spowrotem do sklepu.

— Chyba nie Ewerard?

— On.

Zbladła śmiertelnie i zaczęła od dychać przedko, przedko.

— Jak mnie tu odnalazł?

— Nie wiem. Może powie.

Iwonna usiadła koło stołu i przy cisnęła rękę do serca.

— Tak nagle — rzekła, jakby się usprawiedliwiała.

— Może każesz mu przysiąc innym razem — poradził Joyce.

— O, nie, nie. Jeżeli pozwolisz, Kochanym, zobaczę się z nim odrazu. Już mi dobrze. Powiedz mu, że może przysiąc. I nie martw się.

Uśmiechając się, podała mu rękę, którą pocałował.

— Moja droga, moja dzielna, moja własna! — wyrwało mu się bezwiednie. Wnagrodziła go rumieńcem i spojrzeniem.

Biskup czytał na grzbiecie tytuły książek.

— Pozwolisz, że cię zaprowadzę? — zapytał Joyce.

Biskup skłonił się i ruszył za nim. U stóp schodów przystanął.

— Muszę ci powiedzieć — rzekł — że otrzymałem zupełnie pewną wiadomość o śmierci pierwszego męża matki Latour i przyjechałem do Anglii zabrać ją ze sobą jako żonę.

Nieoczekiwane oznajmienie zmroziło Joyce'a jak powiew lodowatego powietrza. Wyniosły spokój biskupa wywołał w nim nawrót poczucia własnej nicości. Jak zawsze w przełomowych chwilach życia ugiął się pod ciężarem, tem łatwiej, że jeszcze chodził duchowo w jarzmie więziennej kary. Wyrzeczony w jednej chwili z wyzwalającej pewności siebie, znielichował, z jedną nogą na

— Ktoś chce się z tobą widzieć. Iwonno.

— Ze mną?

Popatrzyła na niego badawczo i zgadła. Chwytając go za rękaw ko szuli, zapytała nerwowo:

— Chyba nie Ewerard?

— On.

Zbladła śmiertelnie i zaczęła od dychać przedko, przedko.

— Jak mnie tu odnalazł?

— Nie wiem. Może powie.

Iwonna usiadła koło stołu i przy cisnęła rękę do serca.

— Tak nagle — rzekła, jakby się usprawiedliwiała.

— Może każesz mu przysiąc innym razem — poradził Joyce.

— O, nie, nie. Jeżeli pozwolisz, Kochanym, zobaczę się z nim odrazu. Już mi dobrze. Powiedz mu, że może przysiąc. I nie martw się.

Uśmiechając się, podała mu rękę, którą pocałował.

— Moja droga, moja dzielna, moja własna! — wyrwało mu się bezwiednie. Wnagrodziła go rumieńcem i spojrzeniem.

Biskup czytał na grzbiecie tytuły książek.

— Pozwolisz, że cię zaprowadzę? — zapytał Joyce.

Biskup skłonił się i ruszył za nim. U stóp schodów przystanął.

— Muszę ci powiedzieć — rzekł — że otrzymałem zupełnie pewną wiadomość o śmierci pierwszego męża matki Latour i przyjechałem do Anglii zabrać ją ze sobą jako żonę.

Nieoczekiwane oznajmienie zmroziło Joyce'a jak powiew lodowatego powietrza. Wyniosły spokój biskupa wywołał w nim nawrót poczucia własnej nicości. Jak zawsze w przełomowych chwilach życia ugiął się pod ciężarem, tem łatwiej, że jeszcze chodził duchowo w jarzmie więziennej kary. Wyrzeczony w jednej chwili z wyzwalającej pewności siebie, znielichował, z jedną nogą na

— Ktoś chce się z tobą widzieć. Iwonno.

— Ze mną?

Popatrzyła na niego badawczo i zgadła. Chwytając go za rękaw ko szuli, zapytała nerwowo:

— Chyba nie Ewerard?

— On.

Zbladła śmiertelnie i zaczęła od dychać przedko, przedko.

— Jak mnie tu odnalazł?

— Nie wiem. Może powie.

Iwonna usiadła koło stołu i przy cisnęła rękę do serca.

— Tak nagle — rzekła, jakby się usprawiedliwiała.

— Może każesz mu przysiąc innym razem — poradził Joyce.

— O, nie, nie. Jeżeli pozwolisz, Kochanym, zobaczę się z nim odrazu. Już mi dobrze. Powiedz mu, że może przysiąc. I nie martw się.

Uśmiechając się, podała mu rękę, którą pocałował.

— Moja droga, moja dzielna, moja własna! — wyrwało mu się bezwiednie. Wnagrodziła go rumieńcem i spojrzeniem.

Biskup czytał na grzbiecie tytuły książek.

— Pozwolisz, że cię zaprowadzę? — zapytał Joyce.

Biskup skłonił się i ruszył za nim. U stóp schodów przystanął.

— Muszę ci powiedzieć — rzekł — że otrzymałem zupełnie pewną wiadomość o śmierci pierwszego męża matki Latour i przyjechałem do Anglii zabrać ją ze sobą jako żonę.

Nieoczekiwane oznajmienie zmroziło Joyce'a jak powiew lodowatego powietrza. Wyniosły spokój biskupa wywołał w nim nawrót poczucia własnej nicości. Jak zawsze w przełomowych chwilach życia ugiął się pod ciężarem, tem łatwiej, że jeszcze chodził duchowo w jarzmie więziennej kary. Wyrzeczony w jednej chwili z wyzwalającej pewności siebie, znielichował, z jedną nogą na

— Ona do mnie nie pisała. Mnie kazała napisać. Była tak zła, że nie mogła utrzymać pióra w ręku.

— Kiedy to było?

— Rok temu, w listopadzie.

Ewerard zamyslił się i przypomniał sobie. Twarz jego zadrgała bó-

— Ona do mnie nie pisała. Mnie kazała napisać. Była tak zła, że nie mogła utrzymać pióra w ręku.

— Kiedy to było?

— Rok temu, w listopadzie.

Ewerard zamyslił się i przypomniał sobie. Twarz jego zadrgała bó-







SPORT

Francuz pokonał Podolaka.

Owacje na cześć polskiego atlety. Niedzielny mecz Władysława Podolaka z Deglane'em, był czwartym występem Polaka amerykańskiego w Lille. Stwierdziliśmy, że olbrzymi wzrost popularności naszego silacza wśród zwolenników walki wolnej czyli „catch-as-catch-can“.

Oslabione reprezentacje miast. Przed ciekawym spotkaniem.

Mecz bokserski międzymiastowy Łódź - Warszawa pomimo propozycji PZB - przesunięcia terminu dojdzie jednak do skutku w Warszawie w dniu 17 bm. gdyż wszyscy stkie późniejsze terminy są zajęte na inne imprezy (mistrzostwa okręgowe, mistrzostwa Polski).

Życie ekonomiczne. BAWELNA. NOWY JORK: loco 12.55, marzec 12.29, kwiecień 12.34, maj 12.40.

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ. Zebranie giełdy pieniężnej cechował nastroszy mocniejszy, obroty były ożywione. PAPIERY PAŃSTWOWE - NIEJEDNOLICIE.

Mecze towarzyskie. Niedzielne spotkania.

Zgodnie z naszą zapowiedzią w nadchodzącą niedzielę odbędzie się cały szereg piłkarskich meczów towarzyskich a mianowicie ŁKS rozegra na boisku WKS mecz z SKSem na boisku Widzewa o godz. 15.30 Union Toring spotka się z Makabi, na boisku WKS o godz. 10.30 Wojskowy Kl. Sp. rozegra mecz z Wimą.

Sport w kilku słowach.

Polski Zw. Lawn - Tenisowy wyznaczył już terminy mistrzostw Polski, a mianowicie mistrzostwa krajowe odbędą się w dniach 11-17 czerwca, a mistrzostwa międzynarodowe 19-25 czerwca w Warszawie.

KTO - KOGO w pierwszym kroku bokserskim.

Wczoraj rozpoczął się w Łodzi pierwszy bokserski krok do którego zgłosiło się ogółem ponad 40 zawodników. Wczoraj wieczorem w sali Geyera odbył się następujący walki:

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.

Wczoraj w kościele parafialnym Wszystkich Świętych w Wilnie pobłogosławiony został związek małżeński między p. Ireną Kruszyńską a p. Edmundem Bartoszką, dzielnikiem łódzkim.

Obozy letnie dla kobiet pracujących zawodowo.

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet podaje do wiadomości że w roku bieżącym zamierza zorganizować nast. obozy wychowania fizycznego dla inteligencji pracującej:

Baczność, Nowi i Starzy Prenumeratorzy!

Wszyscy, którzy nie zalegają i wpłacają prenumeratę „ECHA“ za marzec do dnia 15 marca 1935 r. włącznie otrzymają bezpłatnie następującą powieść:

Trzy spośród nas

Tom I. STELLI OLGIERD. P. T. Prenumeratorzy, którzy do dnia 15 marca włącznie wpłacają prenumeratę bezpośrednio w administracji, ul. Piotrkowska 11 lub Zwirki 2 (Karola), albo też przez inkasenta zgory za m. luty i marzec 1935 (zł. 2.50) otrzymają wyżej wymienioną książkę.

Dr med L. BERMAN. Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych. Cegielniana 15, tel. 149-07.

Doktor W. ŁAGUNOWSKI. Choroby weneryczne, seksualne i skórnych. (Gab. nat. Ros. - tógno - i światła - oczarowy). Piotrkowska 70, tel. 181-83.

Dr. P. BRAUN powrócił. Spec. chor. skórnych i wenerycznych. przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz. Cegielniana 4, tel. 216-90.

Dr. med. P. WAJSKOPFOWA. Spec. Choroby kobiece i akuszerka. Piotrkowska 101, telef. 114-82.

Wszelkich informacji w sprawach obywatelskich udziela Sekretariat Towarzystwa, czynny codziennie w godzinach 9-13 oraz w środy i soboty w godz. 18-20, przy ul. Myśliwieckiej 3, tel. 985-40.

POLSKA - NORWEGIA. PRZYJĘTA PROPOZYCJA. Jak się dowiadujemy, Norweski Zw. Piłkarski zapropował Polskemu Związkowi w rozegranie w nadchodzącym sezonie meczu międzynarodowego Polska - Norwegia.

PANIE I PANOWIE! Przechylni do Łodzi na kilka dni sławny astrolog ERGANDI. Ergandi to jeden z czołowych i znanych wiedzów Europy. Znanymi i cenionymi, ze swych wykładów i prac w Ameryce, Paryżu i Brukseli obecnie odbywa tournée po Polsce.

Ratujcie Wasze zdrowie!!! Chorzy na raptury (przepukliny). Specjalne lecznicze gumowe bandaż ortopedyczne mojej metody wstrzymują radykalnie pod GWARANCJĄ BEZ OPEKACJI najniebezpieczniejsze i najstarsze raptury (przepukliny) u mężczyzn, kobiet i dzieci.

Dr. med. P. WAJSKOPFOWA. Spec. Choroby kobiece i akuszerka. Piotrkowska 101, telef. 114-82.



# CYGARO POCZĄTKIEM KARJERY. SZCZĘŚCIE W ŻYCIU.

OPOWIADANIE STAREGO PARYŻANINA.

Gabriel Astruc „wujek teatralny” Paryża, człowiek, który od 50 lat był dyrektorem opery, naczelnym redaktorem, literatem, dyrektorem teatru oraz pełnił jeszcze

wiele innych zawodów, dziś jest już starszym panem, który ma wiele wspomnień. Zna Paryż oraz tych ludzi, którzy przewiali się przez Paryż w ciągu ostatnich pół wieku, jak własną kieszeń. Ma wspomnienia, czasem niezwykle i chętnie dzieli się nimi z przyjaciółmi.

Niedawno, w gronie przyjaciół, opowiadał on o karierach, które miały początek w restauracji paryskiej.

W znanej restauracji „Bigno” — opowiada Astruc — naprzeciw dzisiejszej „Cafe de Paris” zauważyłem raz podczas obiadu siedzącego przy sąsiednim stoliku niezwykłego człowieka. Jak późnej się dowiedziałem, nazwisko jego brzmiało Paindesous, z zawodu był agent reklamy.

Miał okrągłą czaszkę włosy strzyżły krótko niemiecką modą, co w owym czasie kiedy mężczyźni nosili bujne czupryny, długie wasy i brody, sprawiało wrażenie niezwykle. Brwi miał nastroszone a wasy krótko przycięte, były geste jak szczerka. Między małym nosem a szpiczastą brodą widniały okrągłe, śmieszne usta. Kiedy mówił, z poza warg błyskały rzędem złote zęby. Ta śmieszna, okrągła głowa spoczywała na szerokich ramionach, pod którymi wznosił się jak bałkon obrzydliwy brzuch, na którym błyszczał złoty łańcuch, ozdobiony

niezliczoną ilością świecidełek.

Pan ten był bardzo hałaśliwym człowiekiem. W eleganckiej sali jadalnej, gdzie lekkie kroki kelnerów głużyły grube dywany, głos jego brzmiał jak grom.

— Uważaj pan na mój befszyk! — wołał głośno do kelnera. — Zapytaj pan portjera, czy mój samochód już zajechał? Przynieś mi pan natychmiast moją hawanę!

Innym gościom restauracji nie podobano się to głośne wołanie i nie jeden z ciekawiał się, kto to jest i cóż to za cygaro pali ten niezwykły pasażer. Nic też dziwnego, że siedzący obok jakiś dystyngowany pan powiedział do kelnera:

— Jean, przynieś mi taką samą liwianę, jaką pali ten pan!

Brzuchaty jegomość, usłyszawszy to, wyrucił obrzydliwy portcygar i, zwracając się, rzekł do eleganckiego pana:

— Pan pozwoli, że go sam poczęstuję moim cygarem!?

Ten ruch był początkiem wspaniałej kariery.

Brzuchacz poczęstował cygarem hrabiego Chandon de Briailles, właściciela znanej firmy win szampańskich „Moet et Chandon”. Komiczny jegomość zwrócił uwagę eleganckiego hrabiego, a jego zachowanie wydało się mu być niezwykle atrakcją reklamową.

W 8 dni później pocziwy Paindesous był już kierownikiem wydziału reklamy w firmie hrabiego Chandon de Briailles. W chwili, gdy częstował hrabiego cygarem, nie miał więcej pieniędzy, jak tylko na zapłatę śniadania. W parę lat później był już milionerem. Przez hrabiego Chandon udało mu się uzyskać wyłączność na reklamę w urzędowym rozkładzie jazdy kolejowej i w kilka lat jego własny jacht krążył po morzach, a w dolinie Loary stał jego własny zamek.

## „Święta bezrobotnych”

Ciche życie córki zamiatacza ulic.

„Święta bezrobotnych” nazywają w Edynburgu i całej prawie Szkocji zmarłą w r. 1925 Małgorzatę Sinclair, w zakonie siostrę Marię Franciszkę, na której grobie na cmentarzu Mount Veron w Edynburgu modlą się nie tylko robotnicy katolicy, ale także protestanci. Opinia powszechna głosi, że dzięki tym młodom nie jedną już łaskę uzyskali biedni i nieszczęśliwi, zwłaszcza bezrobotni.

Małgorzata Sinclair była dzieckiem proletariatu. Urodzona w Edynburgu, gdzie ojciec jej był zamiataczem ulic, od zarania życia nieraz doznała głodu i niedoli. Wcześniej też zaczęła pracować jako dziewczyna na posyłki. Od chwili, gdy po raz pierwszy przyjęła Komunię św. codziennie zrana u

W dawnych, dobrych czasach i dziennikarze posiadali dużo pieniędzy. W najelegantszych restauracjach można było spotkać nie tylko Henryka Letellier, syna właściciela „Le Journal”, który podczas obiadu poznał p. Eugenjusza Cornuchesa i razem z nim później założył Deauville najelegantsze dzisiaj i najbardziej dochodowe kąpielisko z kasynem gry, ale także Emila, Karola Lucasa, rysoownika „Le Journal”. Ten znokomity rysoownik był tak dobrze uposażony, że cały Paryż tygodniami mówił

o wspaniałych ucztach, jakie urządzał w swoim atelier przy ul. Jadin. Za nacięciem ukrytego guzika ukazywały się w suficie atelier wspaniałe płyty szklane, oświetlone elektrycznością, a lampy elektryczne ukryte były również w szklanych stolikach, których błaty miały różne kolory. Jek mi się zdaje, były to pierwsze próby zastosowania ukrytego oświetlenia, co później stało powszechną modą.

Ten Lucas, to był niezwykle chłop.

Pewnego dnia jedliśmy razem obiad w restauracji i rozmowa toczyła się o farkirach. Lucas wydobyl wówczas brylantową szpilke z krawatu i — nie mrugnawszy okiem —

wbił ją sobie w wargę. Ani kropla krwi nie wycoczyła się. Następnie przekłuwał sobie palec, a potem rozbił kieliszek od szampana i spokojnie zaczął jeść szkło.

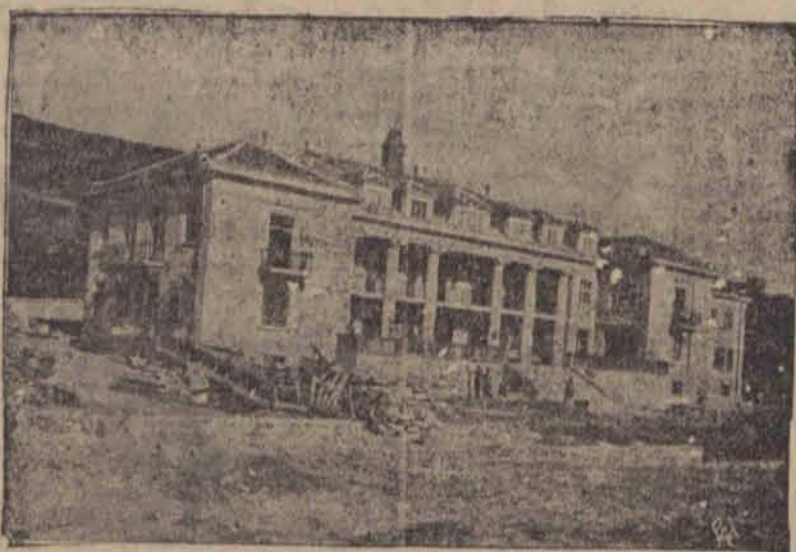
— Szkło — powiedział — chemicznie wziawszy, to przecież piasek. Kto ma dobre zęby i dobrze szkło rozgrzywie, może je połknąć tak samo, jak nieszkodliwy piasek.

Lucasa spotkałem w 26 lat później, kiedy zakładałem nowy teatr, dzisiejszy teatr des Champs Flysees. Polecał mi wówczas wynalezionej przez siebie system oświetlenia teatralnego.

— Odwiedź mnie w przyszłym tygodniu. — rzekł — bowiem mam wielkie plany.

Za tydzień otrzymałem zawiadomienie o jego pożarciu.

## Dom Polski w Warnie.



Dom Związku Polskich Pracowników Samorządowych w Warnie w Bułgarii.

## Określenie „nieuleczalna choroba”

kompromituje prawdziwego lekarza.

Nie brak przedstawicieli nauki, którzy wysuwając hasło postępu, domagają się dla lekarzy prawa okaleczania lub zabijania tak zwanych

„nieuleczalnie chorych”.

Przeciwko tego rodzaju propagandzie wystąpił niedawno w Glasgowie w publicznym odczytce jeden z najwybitniejszych lekarzy angielskich, dr. Thomas Colvin. „Co to jest nieuleczalna choroba?” — pytał mówca, zwracając się do swego audytorjum. „Mój stary profesor, który należał do największych powag lekarskich w Szkocji, przez całe swoje życie walczył z określeniem „nieuleczalna choroba”. To wyrażenie winno być wykreślone ze słownika prawdziwego lekarza. Jeżeli jakaś choroba wydaje się nieuleczalną to przed sumieniem lekarzem zjawia się

tylko jeden obowiązek — badać ją nieustraszenie dotąd, dopóki nie da się uleczyć. Czy bezbolesne usmierzenie nieuleczalnie chorego nie jest czystym słowodem, że mamy do czynienia z bankrutem wiedzy lekarskiej? „Przypomniałszy cudowne pęstępy tej wiedzy w ciągu ostatnich stu lat, przedewszystkiem wynalazek aseptycznego opatrywania ran, który uratował życie milionom ludzi, dr. Colvin podkreślił, że żaden z lekarzy nie ma prawa decydować, iż dany pacjent jest nieule

czalnie chory i dlatego winien być w bezbolesny sposób

pozbawiony życia.

Bardzo często lekarze mówią krewnym chorego, że grozi mu bliska śmierć, a tym czasem chory powraca do zdrowia i dożywa późnej starości. Ludzie nie zastanawiają się nad tem, jak bezmiernym zaufaniem chory oddarza lekarza. A jakże będzie mógł żywić to zaufanie do człowieka, o którym będzie wiedział, że ma on przez prawo zagwarantowaną władzę wysłania go pewnego pięknego dnia bez bólu na tamten świat? Eutanazja, prowadząca do niebezpiecznych nadużyć, byłaby triumfem siły nad prawem, tyranią silnych nad bezbronnością słabych i pozbawionych pomocy. Ustawowe jej wprowadzenie, którego tak domagają się bezkrytyczni czciele „postępu”, byłoby cofnięciem się cywilizacji o całe stulecie i gwarancją triumfu „prawa dzungli”.

## Nowa maszyna do składania i kopertowania listów.

Jak sygnalizują pisma angielskie, ukazała się na rynku nowa maszyna do ekspedycji korespondencji, która w ciągu godziny automatycznie składa około 4.000 listów, kopertuje je, zakleja i stempluje.

## MAŁA KOBIETKO, CZY WIESZ, że lemoniada usuwa... piegi?

Zaledwie słońce tylko trochę przygrzeje zaraz delikatna skóra kobieca pokrywa się piegami. Dotychczas walczone z piegiem przy pomocy rozmaitych kremów, które na ogół

nie odpowiadały swemu zadaniu Inaczej zabrał się do tej sprawy uczone węgierski Szentgyörgyi. Oto uznał on, że piegi są wynikiem pewnych zakłóceń w procesie przemiany materii, spowodowanych spowodu braku witaminy C. Stąd wniosek, że kto chce nie mieć piegów powinien starać się wprowadzać do swego organizmu tę witaminę, mieszczącą się prze-

## Rumunka z miasta i ze wsi. Podwpły wami Francji...

Rumunka ogromnie przypomina w tymie Francuzkę. Ma tę samą wrodzoną uprzejmość i to w dobrym tonie, żywa wrażliwość, zmysł praktyczności charakter poważny nieraz przy pozorach lekomyślności.

Skądże to podobieństwo? Tradycja głosi, że Rumunia powstała z dawnej kolonii rzymskiej, która założył cesarz Trajan dla weteranów swych armii. Rumuni chętnie się do tego przyznają. Trochę dziwnym może się wydawać fakt, że dwadzieścia wieków ucisku państwa węgierskiego, Rosjan i innych nie potrafiło zniszczyć potomków owych kolonistów. Już sam język wystarczyłby na poparcie tego twierdzenia, język po dobowy nieco do dialektu neapolitańskiego, do francuskiego i łaciny.

Zresztą kobiety rumuńskie, mowa tu oczywiście o kobietach z inteligencji, znają doskonale język francuski i posługują się nim z łatwością.

Ulegają one też najbardziej wpływom francuskim, (z czego nawet są dumne), chociaż bliskie sąsiedztwo Rosji nie pozostało bez wpływu moralnego, przed którym zresztą Rumunka się brojni nie czując zbyt sympatii do tego kraju.

Naturalnie przejmują one modę francuską z wyjątkiem i nawet obyczaje, to też salon Rumunki, niewiele różni się od salonu Francuzki.

Niedawno jeszcze należało wprost do dobrze tonu kształcić dzieci lub choćby tylko uzupełniać ich wykształcenie we Francji, zwłaszcza w Paryżu. A Rumunki przyjeżdżały do stolicy świata załatwiać sprawunki i odechnąć jej powietrzem.

Niestety, obecnie wszystko to minęło. Wojna światowa zubożyła wszystkich; pozmęta reforma rolna zrujnowała po większej części tych, których nazywano dawniej „klasa rządząca”. Majątek ich tworzyły wielkie obszary, obecnie rozdzielono je między wieśniaków, którym się zresztą wcale lepiej nie powodzi. Wieśniaczka rumuńska, stawszy się

właścicielką ziemi, jak i jej mąż, nie czuje się zbyt uszczęśliwiona. Ciągnie na niej w dalszym ciągu te same obowiązki w lecie pod unalnym słońcem, niedostatek w czasie ostrej zimy i trudny gospodarze w ciągu całego roku.

Jest kobieta wyzwolona, to prawda. Pracuje dla siebie i to daje jej zadowolenie

miłości własnej.

Poprzednio miała rekompensatę bar dziej realną. Zarobek jej był skromny, ale życie było tanie, a jako młoda dziewczyna mogła robić oszczędności, przygotować sobie wyprawę.

O małżeństwie mogła zachować miłe wspomnienie: przybycie narzeczonego wiozacego na koniu domek ubrany gałkami sośniny, ponad którym wznosił się symboliczny krzyż, pośrednictwem pocziwego popa, który dawał jej ślub, w domu uczyła w gronie rodziny i znajomych, bal... Mógł potem przyjsić niedostatek, dużo dzieci, bezrobocie i małmyłga jako codzienne pożywienie, w sercu miała osłode, która pozwoliła żyć się jej to wszystko.

Z tego wszystkiego niewiele pozostało. Bardzo łatwo na widok wieśniaczek ubranych w strój narodowy o barwnych kolorach, z gorsetami haftowanymi, sznurami korali na szwi, można pomyśleć, że mają się dobrze.

Tymczasem to tylko złuda i wieśniaczka rumuńska przywdziewa strój narodowy w niedziele i święta na parę godzin dziennie, poczem zdejmując go i układa do kuferka i na cały tydzień jest znów tylko

biedna zapracowana kobieta z nieustanną troską o przyszłość.

Wieśniak rumuński boryka się z życiem wraz z żoną. Ale widząc niekiedy bezowocność wysiłku porzucają obok wieś, przenoszą się do miasta, do fabryk kopalni... A tu życie jest jeszcze przykrzejsze, cięższe niż na wsi. Wieśniaczka rumuńska zasługuje w zupełności na współczucie.

## DZIEWCZE W OFICERSKIM MUNDURZE. ALBUM Z FOTOGRAFJAMI BOHATEREK

W francuskim ministerstwie wojny przechowywane są albumy z fotografiami kobiet francuskich, które w przebraniu żołnierskim uczestniczyły w walkach na froncie. Album ten zawiera nie mniej niż

389 zdjęć fotograficznych, a wszystkie te kobiety tak doskonale się przebrały, że zrazu nie powstało przeciw nim żadne podejrzenie.

Najciekawszy wypadek wydarzył się w roku 1915. Pewna młoda dziewczyna z Marsylii, nazwiskiem Maryse Boucheron, zgłosiła się w uniformie oficera piechoty w Paryżu, twierdząc, że zgubiła swoje papiery wojskowe. Wysłano ją na front pod nazwiskiem André Dubois. Ojciec jej był pułkownikiem artylerji, a ona sama doskonale obsługiwała swą na froncie młody oficer pełnił ku zadowoleniu przełożonych, ciesząc się powszechną sympatją.

Był tak waleczny, że dowódca pułku zaproponował go do odznaczenia, które też w kilka tygodni później otrzymał. Sprawa jednakże wydała się, kiedy młody oficer pod czas wywiadu został lekko zraniony w ramię. Postawiono ją przed sąd wojenny, po zbawiono rangi oficera i posłano do domu. Na wniosek ministerstwa wojny postawiono jej krzyż wojenny i przyjęto ją do służby poza frontem, gdzie prowadziła samochód pewnego generała dywizji.

Pewna 24-letnia dziewczyna nie chciała się rozstać ze swym narzeczoną i namówiła go, aby jej się

Następnie przez trzy tygodnie walczyła przy jego boku na odcinku pod Ypern. Pewnej nocy po ataku narzeczonej zauważyła, że dziewczyna nie wróciła. Wybrał się więc za jej poszukiwanie, lecz niebawem ugodzony został kulą w serce. Narzeczoną jego umieszczono na liście zaginionych. Po kilku tygodniach nadziesią do Paryża wiadomość niemiecka, że pod Ypern wzięto do niewoli kobietę w mundurze. Za pośrednictwem posta holenderskiego uzyskano dla Germaine pozwolenie na powrót do Francji.

Także w lotnictwie francuskim czynna była kobieta nazwiskiem Suzette Boley, która pod koniec 1916 roku zasłużyła się wielce w sprawie francuskiej, odznaczona została

licznymi orderami i zamianowana kapitanem. Pewnego dnia latawiec został zestrzelony a kiedy wylądował, zwiolki pilota spod szczytki samolotu, okazało się, że była to kobieta. Pocho wano ją z wszelkimi honorami wojskowymi.

Dwie Angielki, które zamierzały w przebraniu żołnierskim udać się na front zostały natychmiast rozpoznane i wysłane do domu.

## PODSŁUCHANE

TAK JEST WSZĘDZIE.

— W Persji dola kobiety jest bardzo gorzka, idzie ona w jednym zaprzęgu z osłem.

— Cóż w tem nowego? To samo dzieje się w krajach europejskich o ile chodzi o kobiety... zamężne.

KONCERT.

— To bajeczne. Prawdziwy cud techniki.

— Ta gra wcale nie jest cudowna. Wprost przeciwnie.

— Gra nie, ale pianino, które taką grę wytrzymuje.

NIESZCZĘŚNIK.

— Nigdy nie miałem szczęścia do miłości. Kochałem jedną tylko kobietę, ale ona niestety wyszła zamąż.

— Za kogo?

— Za mnie.